

MACIEJ DYMKOWSKI  
Wrocław

## O POSIŁKOWANIU PRZEZ PSYCHOLOGIĘ WYJAŚNIANIA PRZYCZYNOWEGO W HISTORII

### Abstract

Maciej Dymkowski: *On the Use of Psychology in the Causal Explanation in History*, "Historyka" XXXV, 2005, s. 37–52.

The article presents some possibilities and limitations of the general psychological knowledge utilization in the causal explanation in history based on the probabilistic model.

Key words: psychology and history, causal explanation, Hempel's probabilistic model.

Słowa kluczowe: psychologia a historia, wyjaśnianie przyczynowe, probabilistyczny model Hempela.

### OGRANICZONA PRZYDATNOŚĆ PROBABILISTYCZNEGO MODELU HEMPLA W WYJAŚNIANIU PRZYCZYNOWYM W HISTORII

Pojęciu wyjaśniania przyczynowego nadaje się w historiografii dość różne zakresy znaczeniowe<sup>1</sup>. Czasem zaciera się granicę między nim a rozumieniem, kiedy

---

<sup>1</sup> Zob. np. C. G. Hempel, *The Function of General Laws in History*, [w:] *Readings in Philosophical Analysis*, red. H. Feigl, W. Sellars, New York 1949; idem, *Explanation in Science and in History*, [w:] *Frontiers of Science and Philosophy*, red. R. G. Colodny, Pittsburg 1962; idem, *Laws and Their Role in Scientific Explanation*, [w:] *The Philosophy of Science*, red. R. Boyd, P. Gasper, J. D. Trout, Cambridge–London 1991; M. White, *Historical Explanation*, [w:] *Theories of History*, red. P. Gardiner, London 1959; M. Mandelbaum, *Historical Explanation: The Problem of „Covering” Laws*, „History and Theory” 1961, t. 1; P. D. McClelland, *Causal Explanations and Model Building in History, Economics, and the New Economic History*, Ithaca & London 1975, s. 21–104; J. Topolski, *Rozumienie historii*, Warszawa 1978; idem, *Metodologia historii*, wyd. III. Warszawa 1983, s. 445–485; idem, *Wyjaśnianie historyczne w świetle dyskusji filozoficznych i praktyki historyków*, [w:] *Poznańskie Studia z Filozofii Nauki*. T. 12: *O związkach teoretycznych w filozofii nauki i psychologii*, Poznań 1992; idem, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, s. 155–181; J. W. N. Watkins, *Wyjaśnianie historii. Indywidualizm metodologiczny i teoria decyzji w naukach społecznych*, Wrocław 2001, s. 25–69; C. Lorenz, *Some Afterthoughts on Culture and Explanation in Historical Inquiry*, „History and Theory” 2000, t. 39; K. R. Stueber, *The Psychological Basis of Historical Explanation: Reenactment, Simulation, and the Fusion of Horizons*, „History and Theory” 2002, t. 41. Pamiętać należy, że historycy stosują rozmaite sposoby wyjaśniania, odwołując się do różnego rodzaju wiedzy ogólnej: zob. np. J. Topolski, *O wyjaśnianiu i narracji*, [w:] *Swoistości poznania historycznego*, red. Z. Drozdowicz, J. Topolski, W. Wrzosek, Poznań 1990, s. 27.

to utożsamia się pierwsze z nich (wyjaśnianie) z rekonstrukcją procesów psychicznych (zwłaszcza myślenia) u opisywanych ludzi w rezultacie uwzględnienia ich perspektywy czy punktu widzenia<sup>2</sup>. Bywa, że wyjaśnianie zostaje wręcz utożsamione z bazującym na empatii ich rozumieniem<sup>3</sup>.

Przeciwstawienie wyjaśnienia i rozumienia zdarzenia, zjawiska czy procesu traci na znaczeniu, jeśli utożsamia się rozumienie z rezultatami wyjaśnienia przyczynowego lub uzna, że prowadzi do nich opis, powodujący, że zrozumiałe staje się to, co wyjaśnione<sup>4</sup>. Również w tradycjach słynnej szkoły „Annales” granica między nimi się zaciera, kiedy uważa się, że wyjaśnianie przyczynowe integrujące porządek obiektywny (warunków) z subiektywnym (ludzi) pozwala na zrozumienie ludzkich działań<sup>5</sup>.

„Scjentyistyczny” nurt „historii wyjaśniającej” jawi się jednak jako umiejscowiony w innych tradycjach niż nawiązująca do rozwijanego jeszcze w XIX wieku stanowiska Diltheya „historia rozumiejąca”. Ta pierwsza (wyjaśniająca) odchodzi od intuicjonizmu i nie utożsamia rozumienia przeszłości pozyskiwanego dzięki wczuwaniu się (rezultatu empatii) z wyjaśnianiem<sup>6</sup>. W tych tradycjach historiografii uznaje się, że metoda empatii „... jest stosowana w historii przez zwykłych ludzi i przez ekspertów. Ale sama w sobie nie stanowi wyjaśnienia [...] jest jedynie narzędziem heurystycznym; jej funkcja polega na sugerowaniu pewnych hipotez psychologicznych, które mogą służyć jako zasady wyjaśniające rozważany przypadek”<sup>7</sup>.

Przyjmuje się tu, iż oczywista swoistość poznania historycznego nie przesądza, że oddziela je od poznania charakterystycznego dla nauk przyrodniczych nieprzekraczalna bariera. Zresztą również w tradycjach antynaturalistycznie zorientowanych nauk społecznych nie odrzuca się przyczynowości jako ważnej kategorii wyjaśniania, ani zasady pluralizmu uwarunkowań tego, co wyjaśniane<sup>8</sup>. Jednak samo pojęcie przyczyny bywa tam rozmaicie rozumiane.

Historycy zwykle nie kwapią się do przypisywania jej jednoznacznej determinacji skutku. A bywa i tak, że (ostrożnie) poprzestają, w zgodzie z tradycją sięgającą Hume’a, na jedynie konstatacji następstwa zdarzeń.

Dalej wyeksponowane zostało stanowisko Carla Hempla, przy czym zakcentowano rozmaite, niekiedy wręcz zasadnicze, ograniczenia zastosowań jego modeli wyjaśniania przyczynowego w historiografii. Już od kilkudziesięciu lat punktuje się ich słabości w zastosowaniu do swoistego przedmiotu badań historyków, wśród których tradycje scjentyistyczne, rekomendujące możliwie dokładne rekonstruowanie przeszłości, sąsiadują z postulatami jej konstruowania na różne sposoby przez ak-

<sup>2</sup> Zob. K. R. Stueber, *The psychological Basis...*, s. 27–28.

<sup>3</sup> T. A. Kohut, *Psychohistoria jako historia*, [w:] *Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków*, red. T. Pawelec, Lublin 2002, s. 83–86.

<sup>4</sup> J. Topolski, *O wyjaśnianiu i narracji...*, s. 15.

<sup>5</sup> Zob. A. F. Grabski, *Idea „rozumienia” w historiografii ojców-założycieli „Annales”*. O pewnym sposobie wyjaśniania w historii, „Historyka” 1996, t. 26, s. 22–23.

<sup>6</sup> J. Topolski, *Metodologia historii...*, s. 448–451.

<sup>7</sup> C. G. Hempel, *The Function...*, s. 467.

<sup>8</sup> C. Lorenz, *Some Afterthoughts...*, s. 349.

tywność poznawczą badaczy, a nawet są przez głosicieli tych postulatów skutecznie wypierane<sup>9</sup>. Jednak wydaje się, że szkód wyrządzonych przez całkowite wyrugowanie z historiografii tradycji oskarżanej o związki (niekiedy zresztą nader słabe) z pozytywizmem nie są w stanie zrekompenzować alternatywne stanowiska antynaturalistyczne. A już na pewno nie może tego uczynić postmodernistyczna moda, w istocie będąca przejawem dekadencji w epistemologii<sup>10</sup>.

Zasadne wydaje się odrzucenie skrajności; w szczególności nie wydaje się rozsądne redukcje aktywności historyków do wyłącznie działalności narracyjno-literackiej. Ukazanie przez nich wydarzeń wcześniejszych od wyjaśnianego, które podejrzewa się o to, że je wywołały, może prowadzić do wyjaśniania odwołującego się do modelu Hempla. I to nawet przy braku powołania się *explicite* na ogólne prawo<sup>11</sup>.

Dedukcyjno-nomologiczny model wyjaśniania przyczynowego Hempla<sup>12</sup> zrodził się w tradycjach filozofii nauki akcentujących raczej podobieństwa niż różnice między poznaniem w naukach przyrodniczych oraz humanistycznych, a w każdym razie niedemonizujących odmienności między nimi. Zgodnie z nim, aby sformułować wyjaśnienie zawartości *explanandum*, na przykład jednostkowego zdarzenia bądź masowego zjawiska czy procesu, trzeba dysponować *explananssem*, w którym zawiera się przynajmniej jedno prawo ogólne. Trzeba też znać fakty niezależne od tego, co wyjaśniane, a czego zajście jest logicznym wnioskiem dedukcyjnie wyprowadzonym z ogólnego prawa oraz z wiedzy o tych faktach<sup>13</sup>.

Mniej wymagający, pozostający chyba znacznie bliżej rzeczywistej praktyki historyków, jest probabilistyczny model Hempla. Operuje się tu pojęciem wyjaśniania posiadającym ważne cechy wspólne z jego odpowiednikiem dedukcyjno-nomologicznym<sup>14</sup>. Jednak o ile w tym ostatnim przypadku przywoływane prawo ma formę ści-

---

<sup>9</sup> J. Pomorski tak pisze o sytuacji powstałej pod koniec ubiegłego wieku (*Czy scjentyzm w historiografii końca XX wieku jest całkiem passé?* „Historyka” 2000, t. 30, s. 19–20): „... w pewnym momencie samo postawienie problemu prawdy historycznej czy zastanawianie się nad modelem wyjaśniania w historii w trakcie dyskusji naukowych okazywało się już nietaktem wobec panujących w społeczności postmodernistycznej obyczajów [...] Rzecz jasna, konstatacja ta odnosi się do środowiska teoretyków historiografii, a nie samych historyków. Ci ostatni, pochłonięci swoją pracą, z rzadka dostrzegali i dostrzegają, że toczy się jakakolwiek dyskusja o ich rzemiośle”.

<sup>10</sup> W szczególności zaleca ona historykom narrację bez i poza autorem, zastępowanie wyjaśniania interpretacją tekstów, często nieodwołującą się do żadnych reguł: zob. J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie...*, roz. 2–4; A. Radomski, *Kultura — tekst — historiografia*, Lublin 1999, roz. 1; też T. Benton, I. Craib, *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*, Wrocław 2003, roz. 10.

<sup>11</sup> J. Topolski, *O wyjaśnianiu i narracji...*, s. 31. Jednak chodzi wówczas zwykle — wbrew temu, co twierdzi ten autor — nie o nomologiczno-dedukcyjny, ale raczej o probabilistyczny (zob. zrobione dalej rozróżnienie) model Hempla.

<sup>12</sup> Zob. C. G. Hempel, *Podstawy nauk przyrodniczych*. Warszawa 1968, s. 73–88; idem, *Laws and Their Role...*, s. 301–306.

<sup>13</sup> Idem, *Laws and Their Role...*, s. 301–302.

<sup>14</sup> Idem, *Podstawy nauk...*, s. 88–104; idem, *Laws and Their Role...*, s. 307–315; też P. D. McClelland, *Causal Explanation...*, s. 48–64, 84–85, 95–97.

śle ogólną, o tyle w pierwszym jest probabilistyczne. Wyjaśnienie dedukcyjno-nomologiczne wskazuje, że *explanans* pozwala na przewidywanie zajścia *explanandum* z całkowitą pewnością, wyjaśnienie probabilistyczne zaś orzeka jedynie, iż zawartość *explanansu* uzasadnia oczekiwanie zajścia *explanandum* z takim czy innym prawdopodobieństwem<sup>15</sup>. Prawa o formie probabilistycznej stwierdzają<sup>16</sup>, że w określonych warunkach tylko w jakimś odsetku przypadków pojawi się dany rodzaj wyniku. Zależności przez nie opisywane mogą czasem nie zachodzić, jako że przyczyny nie powodują w sposób nieuchronny skutków.

W praktyce historycznej jest to często jedynie (choć to wcale nie ma!) „szkielet wyjaśniania”, wieloznaczne i niekompletne wskazanie warunków początkowych zajścia tego, co wyjaśniane<sup>17</sup>. Ze względu na charakter wykorzystywanych praw wyjaśnianie probabilistyczne, będące „wsteczną rekonstrukcją” predykcji, choć zawsze zawodne, jest możliwe również wtedy, gdy przewidywanie jest wykluczone<sup>18</sup>. Wyjaśnianie takie bywa zalecane przy braku bezwyjątkowych praw uniwersalnych, przy czym uważa się je za wystarczająco rzetelne<sup>19</sup>.

Jeśli operowanie kategoriami prawdopodobieństwa ma w historiografii ograniczone zastosowania, to — jak się zdaje — przede wszystkim dlatego, że historycy w raczej rzadkich przypadkach mają dostęp do materiałów dostarczających danych reprezentatywnych dla danego uniwersum, ułożonego w określonej populacji czy epoce. Jak pisze psycholog historyczny<sup>20</sup>:

Nawet jeżeli uznamy, że materiał dokumentu informuje nas o rzeczywistych własnościach psychologicznych piszącego, to i tak nie wiemy, jaka jest reprezentatywność tych elementów dla epoki historycznej. Mało tego, nie wiemy niczego na temat „rzetelności” naszego pomiaru („reprezentatywności” materiału dla samego piszącego).

Zwykle nawet trudno jest nam oszacować, w jakim stopniu wymóg reprezentatywności jest niespełniony.

Na wykorzystywany *explanans* winny się składać twierdzenia obowiązujące dla nieskończonej i nieograniczonej czasowo i przestrzennie klasy zjawisk<sup>21</sup>, które mają zwykle (o czym jednak zwykle nie wspomina się *explicite*) status praw probabilistycznych. Historiografia najczęściej je „zapożycza”, odwołuje się do twierdzeń niesformułowanych w języku dla niej charakterystycznym bądź przywołuje prawa wspólne dla niej oraz dla którejś z innych nauk, na przykład socjologii<sup>22</sup>. Zdaniem Mandelsbauma<sup>23</sup>, pozostającego w tym względzie w zgodzie z Hemplem, każde prawo

<sup>15</sup> C. G. Hempel, *Explanation in Science...*, s. 307, 313–315.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 313.

<sup>17</sup> Idem, *The Function...*, s. 462–465.

<sup>18</sup> S. Berry, *On the Problem of Laws in Nature and History: A Comparison*, „History and Theory” 1999, t. 38, s. 127–129.

<sup>19</sup> R. Carnap, *Wprowadzenie do filozofii nauki*, Warszawa 2000, s. 15–16.

<sup>20</sup> P. Pacewicz, *Podstawowe zhudzenia psychologów historycznych*, „Studia Psychologiczne” 1985, t. 23, s. 32–33.

<sup>21</sup> Zob. S. Nowak, *Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1965, s. 26.

<sup>22</sup> Zob. np. M. White, *Historical Explanation...*, s. 369–370.

<sup>23</sup> M. Mandelsbaum, *Historical Explanation...*, s. 233.

jest stwierdzeniem, które wiąże jeden rodzaj wydarzeń z innym rodzajem wydarzeń, i nigdy nie odnosi się bezpośrednio do pojedynczego wydarzenia. Nie obejmuje też wszystkich aspektów wydarzeń, do których może być odniesione. To jednak nie oznacza, że wyjaśnienie odwołujące się do takiego prawa nie może zawierać w *explanandum* pojedynczego wydarzenia<sup>24</sup>.

Osobliwości przedmiotu badań historiografii utrudniają i komplikują czynności wyjaśniania wykorzystujące probabilistyczny model Hempla, albowiem każda sytuacja, zdarzenie czy fakt historyczny są jedyne w swoim rodzaju, a zarazem tkwią w nich elementy uniwersalne; są jednocześnie jednostkowe i ogólne. Wyjaśnienie złożonego wydarzenia zawsze wymaga zignorowania przynajmniej niektórych jego własności, stanowiących o jego unikatowości i potraktowania go jako szczególnego przypadku przynajmniej jednego uogólnienia<sup>25</sup>.

W świetle dotychczasowych wywodów zrozumiałe jest stanowisko Hempla, który twierdzi<sup>26</sup>, że odwołując się do ogólnych praw, nigdy nie można wyjaśnić wszystkich właściwości wydarzenia historycznego. Co więcej, uwzględnione przyczyny zwykle nie wyczerpują całego ich zbioru, a waga i rola każdej z nich zależy od wielu okoliczności. Historyk jest zmuszony dokonywać ich mniej lub bardziej arbitralnej selekcji i hierarchizacji. Jego wyjaśnienie zostaje zdeformowane, jeśli włączy do schematu wyjaśniania przyczyny mało ważne, a pominie istotne<sup>27</sup>. Wskazanie przezeń na różne warunki powodujące dany skutek może oznaczać po prostu przyznanie, że nie potrafi podać sformułowania łączącego je wszystkie razem<sup>28</sup>.

Wyjaśnienie zdarzenia czy zjawiska (o tyle tylko, o ile *nie jest* ono jednostkowe, w grę wchodzi jego wyjaśnienie, i to jedynie cząstkowe) często musi odwoływać się do koniunkcji wielu warunków. Ich współwystępowanie składa się na swoisty układ okoliczności historycznych, zaistniałych „tam i wtedy”. Wyjaśniane zdarzenie bywa traktowane jako rezultat ich łącznego wpływu (interakcji) lub jako metaforycznie rozumiana wypadkowa ich oddziaływania. Jeśli nawet przy szacowaniu roli każdej z przyczyn wziętej z osobna można wykorzystywać probabilistyczny model Hempla, przecież właśnie ich współoddziaływanie, jako swoiste nie dające się opisać w języku tego modelu, w dużym stopniu może odpowiadać za zajście tego, co wyjaśniane.

---

<sup>24</sup> Ibidem. Historyk szuka swoistych (zindywidualizowanych) warunków początkowych, pozwalających wspólnie z prawami wyjaśnić dane zdarzenie; zob. K. R. Popper, *Nędra historycyzmu...*, s. 83–85, też s. 72–73. O problemach związanych z włączaniem do *explanandum* pojedynczego zdarzenia zob. też S. Berry, *On the Problem...*, s. 125–128.

<sup>25</sup> P. D. McClelland, *Causal Explanations...*, s. 72–83. Według K. R. Poppera (*Nędra historycyzmu...*, s. 86): „To samo zdarzenie można [...] rozpatrywać raz jako typowe, to znaczy z punktu jego wyjaśnienia przyczynowego, a innym razem jako niepowtarzalne”. O tyle, o ile jest swoiste i niepowtarzalne, nie poddaje się wyjaśnieniu przyczynowemu.

<sup>26</sup> Zob. C. G. Hempel, *The Function...*, s. 461–465.

<sup>27</sup> C. B. McCullagh, *Bias in Historical Description, Interpretation, and Explanation*, „History and Theory”, 2000, t. 39, s. 40 i 49–50.

<sup>28</sup> J. Topolski, *O wyjaśnianiu i narracji...*, s. 25.

Skoro w badaniach nad dziejami nie można eksperymentalnie oddzielić wzajemnie na siebie oddziałujących przyczyn, nie da się jednoznacznie oszacować wielkości wpływu „zmiennych niezależnych” (każdej z osobna oraz ich wzajemnej interakcji), tak jak to na przykład czynią psychologowie, i to nawet w badaniach nieeksperymentalnych, kiedy określają wartość predyktywną każdej z takich zmiennych, włączając je kolejno do równania regresji. Historyk znajduje się w gorszej sytuacji gdyż ma słabszą kontrolę nad procesem poznania, a wpływ nań osoby badacza wydaje się być w jego przypadku szczególnie duży<sup>29</sup>.

Tak więc odwołanie się do modeli Hempela (w praktyce przede wszystkim do modelu probabilistycznego) w najlepszym przypadku umożliwiwa cząstkowe wyjaśnienie przyczynowe stosunkowo niewielkiego (niekiedy wręcz bardzo małego!) odsetka zmienności ludzkich doznań czy przeżyć, przede wszystkim zaś zachowań i ich rezultatów, składających się na zlokalizowane w czasie i przestrzeni zdarzenie, zjawisko czy proces. Oczywiście, wielkość tego odsetka może być bardzo różna w przypadku różnych historyków.

#### CZERPANIE Z WIEDZY PSYCHOLOGICZNEJ W WYJAŚNIANIU PRZYCZYNOWYM W HISTORII

Nawet pobieżne zapoznanie się z niektórymi opracowaniami historyków ukazuje ich odwołania do psychologii, zwykle potocznej, z rzadka „okraszonej” przytoczeniem jakiegoś opracowania akademickiego. Wiedza psychologiczna może służyć im do realizacji różnych celów<sup>30</sup>, jednak jej przydatność wydaje się szczególnie duża w przypadku wyjaśniania przyczynowego.

W praktyce historyków zwykle tylko wybrane składniki potencjalnego *explanansu* są jawnie doń włączane. Odniesienie do ogólnych twierdzeń (psychologicznych bądź innych) bywa ukryte, co nie oznacza, że ich istnienia się nie zakłada. Często pomija się niektóre założenia, uznane za oczywiste w danym kontekście<sup>31</sup>.

Chcąc odwoływać się do ogólnej wiedzy psychologicznej, trzeba ją przystosować do wymogów poznania historycznego. Brak stosownego „zhistoryzowania” pojęć i teorii psychologicznych może utrudniać ich wykorzystanie w wyjaśnianiu zachowań ludzi żyjących w dawnych czasach: nigdy nie należy zapominać, że teorie te są formułowane i testowane współcześnie. Niestety, próby wypracowania instrumentów trafnego opisu funkcjonowania psychicznego i zachowań ludzi żyjących w odległych epokach przejawiane były jedynie sporadycznie i raczej bez większych sukcesów<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Zob. np. M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003, roz. 5; też w odniesieniu do biografistyki: W. M. Runyan, *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody*, Warszawa 1992, roz. 7–9.

<sup>30</sup> Zob. szerzej o tym: M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii...*, roz. 3 i 4.

<sup>31</sup> C. G. Hempel, *Podstawy nauk...*, s. 80.

<sup>32</sup> Zob. K. H. Craik, *Assessing the Personalities of Historical Figures*, [w:] *Psychology and Historical Interpretation*, red. W. M. Runyan, New York–Oxford 1988, s. 196–218; też P. Lewicki, *O psychologii historycznej*, „Kwartalnik Historyczny”, 1975, R. LXXXII, s. 585–586 i 591; M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii...*, s. 121–126.

Sytuacja taka nakazuje ostrożność przy sięganiu do wiedzy psychologicznej, na przykład nie powinno się porównywać tych samych faz życia opisywanych postaci w różnych epokach, jako że w każdym przypadku mogą one oznaczać co innego<sup>33</sup>. Nie należy też zapominać, że każda interpretacja historyczna bazuje na współcześnie przyjmowanych założeniach, często uznawanych za oczywiste, a nawet przyjmowanych bez pełnej tego świadomości<sup>34</sup>.

Tak czy inaczej, zanim teorie psychologiczne zostaną włączone do *explanansu*, muszą być ocenione ze względu na różne swoje właściwości, zwłaszcza zaś pod kątem zakresu ich obowiązywania (ogólności historycznej)<sup>35</sup>. Bodaj najczęściej orzekają one o wpływie mechanizmów psychologicznych na zachowania; rola warunków zewnętrznych jest uwzględniana *implicite* bądź, w danym momencie, pomijana. Brane pod uwagę psychologiczne regulatory zachowań bywają też „zmiennymi pośredniczącymi” między warunkami zewnętrznymi a aktywnością aktorów dziejów.

Na *explanandum* składają się przede wszystkim ich działania: proces historyczny, na pewnym poziomie analizy, można opisywać w terminach zachowań jego uczestników<sup>36</sup>. Nie zawsze jednak w centrum zainteresowań historyka znajduje się jednostka jako sprawca. Nie jest tak na przykład w zorientowanej na nauki społeczne historiografii modernistycznej, w której przedmiotem

... stały się zjawiska społeczne, ciągi i serie zdarzeń, zjawiska powtarzalne, procesy, trwałe struktury [...] Optyka ta usuwa w cień jednostkę jako sprawcę zdarzeń. Człowiek przestaje być aktorem dziejów, bo nie ma świata zdarzeń, których mógłby być sprawcą. Człowiek więc albo w ogóle znika ze sceny, albo wyrażają go abstrakcje, wskaźnikowe aspekty jego bycia w świecie [...] Pomija się przy tym motywacje grup ludzkich, ich wyobrażenia o świecie, systemy wartości [...] nie jest ważne, co ludzie myśleli, jakie przekonania (złudne, prawdziwe, fałszywe, słuszne itp.) żywili. Ważne, że działali w określony sposób i skutki ich działań przyniosły takie to a takie efekty.<sup>37</sup>

<sup>33</sup> H. F. M. Peeters, *Psychologia historyczna. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, „Studia Psychologiczne”, 1985, t. 23, s. 22–23.

<sup>34</sup> T. A. Kohut, *Psychohistoria jako...*, s. 77.

<sup>35</sup> I choćby dlatego można kwestionować sięganie w wyjaśnieniach przyczynowych do Freudowskiej psychoanalizy, której kluczowe twierdzenia odnoszą się do ludzi żyjących głównie (jedyne?) w pewnych czasach w naszym kręgu kulturowym: zob. D. Stannard, *Shrinking History. On Freud and the Failure of Psychohistory*, New York 1980, s. 119–144; L. Stone, *The Past and the Present*, Boston 1981, s. 217–231; M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii...*, s. 21–23. Zdaniem wybitnego mediewisty: „wszelkie próby freudowskiej interpretacji średniowiecznych tekstów muszą zostać uznane za dyletanczkę” (A. Gurielwicz, *Jednostka w dziejach Europy (średniowiecze)*, Gdańsk–Warszawa 2002, s. 122; też s. 155). Niektóre z przeszkód w wykorzystywaniu psychoanalizy w wyjaśnianiu przyczynowym w historii dostrzegają sami psychohistorycy, rozważający dokonywanie ekwiwalentnych interpretacji (zob. uwagi o wyjaśnianiu strukturalno-kontekstowym w: T. Pawelec, *Dzieje i nieświadomość. Założenia teoretyczne i praktyka badawcza psychohistorii*, Katowice 2004, s. 159–163).

<sup>36</sup> Na fakty historyczne (zdarzenia i zjawiska) składa się (zob. J. Topolski, *Rozumienie historii...*, s. 72) podejmowanie i przeprowadzanie działań indywidualnych i grupowych, ich powtarzanie się, utrzymywanie bądź zanikanie, jak też zamierzone i niezamierzone ich skutki. Działania (jednostek, ale też grup czy instytucji) składają się na subiektywne aspekty procesu historycznego, są dopełniane przez obiektywne jego aspekty — rezultaty tych działań (zob. J. Topolski, *O wyjaśnianiu i narracji...*, s. 28–29).

<sup>37</sup> W. Wrzosek, *Historia kultura metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995, s. 117 i 122.

Oczywiście, na gruncie takiej historiografii, odczorno odwołującej się do socjologii czy ekonomii, można się obyć bez przywoływania ogólnej wiedzy psychologicznej.

Rozpowszechnione w historiografii jest przekonanie, że historyk za punkt wyjścia swoich wyjaśnień winien przyjmować założenie o zasadniczej roli świadomego, celowego działania racjonalnie zachowującej się jednostki uwikłanej w dzieje<sup>38</sup>. Jednak w świetle dokonań współczesnej psychologii nie należy przeceniać roli świadomych, celowych i zarazem racjonalnych działań uczestników procesu historycznego. Nawet bez nawiązywania do spuścizny Freuda trzeba brać pod uwagę, że rzeczywiste powody ich zachowań bywają różne od tych, które oni sami sobie przypisywali<sup>39</sup>. Co więcej, wiemy dziś dobrze, że niektóre bodźce oddziałują na człowieka bez udziału świadomości. Mogą bezpośrednio, bez ich poznawczej „obróbki”, wpływać na jego reakcje czy rozmaite przejawy zjawisk emocjonalnych<sup>40</sup>.

Czy wyjaśnianie historyczne wykorzystujące probabilistyczny schemat Hempla wymaga przyjęcia założenia o racjonalności działających ludzi? Kiedy zachowują się oni w sposób instrumentalny, w zgodzie ze swymi wartościami i wiedzą o rzeczywistości, na podstawie znajomości tych wartości i wiedzy można formułować sądy o ich przeszłych działaniach<sup>41</sup>. Skoro tak, odwołanie się do pojęcia racjonalności subiektywnej, uwzględniającej hierarchię wartości, wiedzę oraz perspektywę poznawczą jednostki, podejmującej zwykle działania tak czy inaczej instrumentalne<sup>42</sup>, umożliwia ich przyczynowe wyjaśnienia bez angażowania się w poszukiwania — zawsze pozbawione szans na pełny sukces — akceptowalnego na gruncie różnych tradycji normatywnego modelu racjonalności. Wystarczy przyjąć, że ludzie dostatecznie często, bez względu na czas i miejsce, podejmują działania instrumentalne w szerokim tego słowa znaczeniu.

Próbując je wyjaśnić, należy założyć ponadhistoryczną stałość — przynajmniej w „niezbędnym zakresie” — psychologicznego funkcjonowania człowieka, jako że podobieństwa między psychiką i zachowaniami dzisiaj obserwowanymi a ich odpowiednikami u „tamtych ludzi” umożliwiają korzystanie (przy wyjaśnianiu ich zachowań) z teorii psychologicznych powstałych współcześnie. Te podobieństwa w szcze-

<sup>38</sup> Zob. np. J. Topolski, *Rozumienie historii...*, s. 162–163.

<sup>39</sup> H. A. Simon, *Rationality in Political Behavior*, „Political Psychology” 1995, t. 16, s. 45–47 i 60; o odchyleniach decyzji i zachowań od normatywnych modeli racjonalności zob. T. Tyszką, *Analiza decyzyjna i psychologia decyzji*, Warszawa 1986, roz. 9–13; też B. Dzięk, T. Tyszką *Problem racjonalności podmiotów ekonomicznych*, [w:] *Psychologia ekonomiczna*, red. T. Tyszką, Gdańsk 2004, s. 55–58; o ograniczeniach racjonalności w historii zob. np. J. W. N. Watkins, *Wyjaśnianie historii...*, s. 70–133; M. Dymkowski, *Między psychologią a historią. O roli złudzeń w dziejach*, Warszawa 2000, roz. 1 i 2.

<sup>40</sup> Zob. np. G. L. Clore, P. C. Ellsworth, N. J. Frijda, C. E. Izard, R. Lazarus, J. E. LeDoux, J. Panksepp, K. R. Scherer, *Ile procesów poznawczych potrzeba do wzbudzenia emocji?*, [w:] *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R. J. Davidson, Gdańsk 1998, s. 159–202.

<sup>41</sup> Zob. S. Nowak, *Studia z metodologii...*, s. 240. Oczywiście, zachowanie w pełni racjonalne jest przypadkiem granicznym zachowania instrumentalnego; zob. J. W. N. Watkins, *Wyjaśnianie historii...*, s. 50.

<sup>42</sup> Zob. M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii...*, s. 30 i 123.



gólności dotyczą instrumentalności działań. Ahistorycznej w swej istocie, choć historycznie zróżnicowanej w jej przejawach — działaniach ukierunkowanych na realizację rozmaitych wartości.

Spróbujmy odwołać się do przykładu historycznego, przyglądając się kampanii wojennej z maja i czerwca 1940 roku, w której wojska hitlerowskich Niemiec zadały błyskawiczną klęskę armii francuskiej i jej sprzymierzeńcom. Inaczej niż w pierwszej wojnie światowej, kiedy wyniszczające, długotrwałe zmagania obu stron zakończyły się zwycięstwem Francuzów i ich aliantów, teraz żołnierze francuscy, nie ustępując liczebnością ani uzbrojeniem Niemcom<sup>43</sup>, nie demonstrowali takiego „ducha walki” jak ich ojcowie. Jak pisze historyk:

... generacja francuska nie miała woli walki, w szeregach wojska panował defetyzm, a społeczeństwo francuskie nie chciało wojny [...] nie chciało walczyć i zajmowało stanowisko pacyfistyczne. Fakt ten paraliżował poczynania armii [...] Nastąpił okres pełen defetyzmu.<sup>44</sup>

Na brak motywacji do stawiania oporu zdają się wskazywać rozmaite zachowania Francuzów: na przykład ci, którzy znaleźli się na terytorium brytyjskim, gdy Francja skapitulowała, niemal wszyscy zdecydowali się na repatriację, a nie na kontynuowanie walki. Co istotne, wielu z nich, o poglądach prawicowych, spostrzegło historyczną szansę na korzystną zmianę, wiążąc nadzieje z marszałkiem Petainem, bohaterem pierwszej wojny światowej. Miał on wprowadzić rządy elity, ochronę prywatnej własności, zgodę narodową i porządek społeczny, a więc zrealizować postulaty prawicowej ideologii rozwijanej pod hasłami „pracy, rodziny i ojczyzny”<sup>45</sup>. Ponieważ powszechne było przekonanie, że Niemcy rychło zwyciężą Wielką Brytanię<sup>46</sup>, powstały reżim Vichy przynajmniej na początku swojego istnienia cieszył się poparciem większości Francuzów. Wierzyli oni, że nowe państwo zawrze pokój z Niemcami, poniesione straty zrekomensuje potęgą morską i kolonialną oraz naprawi kulejący przed wojną system polityczny, rządząc zarazem autorytarnie i paternalistycznie<sup>47</sup>.

Chociaż można doszukiwać się wielu przyczyn błyskawicznej klęski wielkiej armii francuskiej w 1940 roku, to zasadne jest upatrywanie istotnej roli w doprowadzeniu do niej czynnika mentalnego (przekonań), który nie pojawił się w pokoleniu roku 1914. Teraz masy żołnierzy, w tym tradycyjnie prawicowo zorientowani oficerowie, poważnie liczyły się z przegraną. Alternatywnym celem, mniej atrakcyjnym

---

<sup>43</sup> Historycy stwierdzają zwykle, że uzbrojenie armii francuskiej było trochę bardziej przestarzałe i mniej efektywnie wykorzystywane, zob. np. A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2003, s. 311–314. Jak twierdzi N. Davies *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 1068), wojska niemieckie nie miały przewagi liczebnej ani pod względem liczby pojazdów pancernych, ale poruszały się prędzej i miały większą siłę rażenia, co jednak nie tłumaczy szybkości klęski.

<sup>44</sup> A. Czubiński, *Historia powszechna...*, s. 311 i 320. Szczególną odpowiedzialność za klęskę 1940 roku przypisuje się wyższym oficerom, którzy mieli bezpośredni wpływ na plany militarne przed wojną; R. Price, *Historia Francji*, Poznań 2001, s. 253.

<sup>45</sup> R. Price, *Historia Francji*, s. 258–262.

<sup>46</sup> J. Baszkiewicz, *Francja nowożytna. Szkice z historii wieków XVII–XX*, Poznań 2002, s. 319.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 336–337.

od zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem, ale jeszcze „do przyjęcia”, za to związanym z radykalną redukcją „kosztów” (głównie cierpienia i śmierci wielu obrońców) była kapitulacja i powstanie rządu marszałka Petaina, spełniającego aspiracje wpływowych elit.

Można próbować wyjaśnienia przyczynowego niewielkiego, w skali masowej, zaangażowania w obronę Francji jej żołnierzy, odwołując się do psychologii, przy czym wyraźnie widać, że spełnione jest wówczas założenie o instrumentalności ludzkich zachowań. I tak da się wyprowadzić z teorii psychologicznych<sup>48</sup> i włączyć do *explanansu* ogólne twierdzenie, w istocie będące prawem o formie probabilistycznej.

*Explanans:*

1. Jeśli ludzie oceniają prawdopodobieństwo osiągnięcia atrakcyjnego celu jako niskie oraz oczekują ponoszenia bardzo dużych „kosztów” psychologicznych związanych z dążeniem do niego, zarazem spostrzegają jako łatwo osiągalny, przy wyraźnie zredukowanych „kosztach”, mniej atrakcyjny, ale jeszcze wartościowy cel alternatywny, znacząco słabnie ich dążenie do pierwszego z celów, co przekłada się na zachowania obniżające i tak niewielkie szanse na jego pozyskanie.

2. W 1940 roku masy żołnierzy francuskich oceniały szanse na atrakcyjne zwycięstwo nad Niemcami jako niskie, a oczekiwane „koszta” (cierpienia, straty w ludziach) związane z kontynuowaniem wojny obronnej jako bardzo duże; zarazem uznawały za w pełni realne powstanie po kapitulacji, przy zmniejszonych „kosztach” psychologicznych, państwa co prawda wasalnego (cel mniej atrakcyjny), ale realizującego cenne dla nich wartości.

*Explanandum:*

3. Zaangażowanie mas żołnierzy francuskich w wojnie 1940 roku było niewielkie, w rezultacie stawiali oni względnie słaby opór atakującym Niemcom<sup>49</sup>.

\* \* \*

Jeśli przedmiotem wyjaśniania przyczynowego są przeżycia czy, zwłaszcza, zachowania i/lub dokonania konkretnej jednostki uczestniczącej w procesie historycznym, sięgnięcie po probabilistyczny model Hempla stwarza nie mniej trudnych do rozwiązania problemów. Jak pamiętamy, zabieg taki może co najwyżej pozwolić oszacować rolę przyczyn ogólnych, a decydujące znaczenie dla decyzji i zachowań indywidualnych ma zwykle specyficzny splot okoliczności historycznych.

<sup>48</sup> Korzystając ze współczesnych poznawczych teorii motywacji i sięgając do teorii wymiany społecznej, które próbowały swego czasu integrować dorobek kilku nauk o ludzkich zachowaniach (zob. np. A. M a l e w s k i, *O zastosowaniach teorii zachowania*, Warszawa 1964). Ograniczone ramy artykułu uzasadniają rezygnację z prezentacji tych teorii oraz relacji zachodzących między nimi a przywołanym twierdzeniem.

<sup>49</sup> Historyk może uważać, że odwołanie się do psychologii potocznej nie gorzej wyjaśni klęskę Francji w 1940 roku. Jeśli jednak przywołuje wtedy sformułowania o „braku woli walki” czy „defetyzmie” Francuzów, to one same wymagają wyjaśnienia, a ich wykorzystanie grozi tautologią („nie walczyli, bo nie mieli woli walki”).

Wyjaśnianie może wymagać odwołania się do twierdzenia psychologicznego odnoszącego się do „wszystkich ludzi” bądź, przeciwnie, uwzględnienia ludzkich odmienności pod wyróżnionymi względami. Stosowne jest wówczas korzystanie z wiedzy o różnicach indywidualnych oraz ich konsekwencjach<sup>50</sup>. Wymaga to przywołania ogólnych twierdzeń, w których mówi się, że określone osobowe regulatory zachowań w pewnych sytuacjach prowadzą do takich a nie innych zachowań. Przy tym nie można zapominać, iż wyniki wielu badań psychologicznych wskazują, że za ludzkie zachowania odpowiedzialne bywają przede wszystkim zmienne sytuacje oraz ich interakcje z dyspozycjami czy ich osobowościowymi odpowiednikami. Natomiast związki dyspozycji z zachowaniami bywają zwykle raczej słabe<sup>51</sup>.

Problem wyjaśnień „dyspozycyjnych” szczególnie często pojawia się w nasyconych odwołaniami do psychologii psychobiografiach, ukazujących całą historię życia danej postaci. Jednak zarysowanie roli wiedzy psychologicznej w wyjaśnieniach składających się na narracje biograficzne ze względu na swą specyfikę wymaga osobnego potraktowania, wykraczając poza założone ramy artykułu. Nadmienić jedynie należy, że przebieg życia tej samej osoby (lub sekwencję wydarzeń nań się składających) można ukazywać na różne sposoby<sup>52</sup>, odwołując się przy tym do tych samych bądź różnych teorii psychologicznych.

\* \* \*

Składnikami *explanandum* mogą też być bezpośrednio nieobserwowalne zjawiska czy procesy psychiczne, na przykład prowadzące do określonych działań przekształcenia ludzkiej mentalności. Czynności eksplanacji są wówczas „dwufazowe”: wyjaśnienie przyczynowe owych przekształceń w sferze mentalnej stanowi pierwszy etap postępowania, drugim jest ukazanie ich wpływu na jawne zachowania opisywanej postaci bądź zbiorowych uczestników procesu dziejowego. Innymi słowy, wyjaśnianie przekształceń psychicznych mechanizmów regulacji zachowania traktuje się jako jedynie ogniwo „sekwencji eksplanacyjnej”.

Posłużę się przykładem<sup>53</sup> pierwszej ze średniowiecznych wypraw krzyżowych z końca XI wieku, zarysowując hipotetyczną rolę ważnego mechanizmu psychologicznego w deformowaniu przekonań krzyżowców, wpływających na ich działania. Te ostatnie, masowo powielane, składały się na przebieg krucjaty.

---

<sup>50</sup> Zob. J. W. N. Watkins, *Wyjaśnianie historii...*, s. 30–34 i 41–49. C. G. Hempel (w *Explanation in Science...*, s. 28) wspomina o eksplanacji, w której powiązania dyspozycji z jej manifestacjami bywają wyznaczone przez całą wiązkę (*cluster*) zależności. J. Topolski uważa (zob. *Rozumienie historii...*, s. 158–159), że historycy w swoich wyjaśnieniach odwołują się do koncepcji psychologicznych i filozoficznych zawierających gotowe schematy wyjaśniające, do dyspozycji aktorów historii lub (najczęściej) do ich struktur motywacyjnych.

<sup>51</sup> Zob. L. Ross, R. E. Nisbett, *The Person and the Situation*, New York 1991.

<sup>52</sup> Efektem są alternatywne psychobiografie: W. M. Runyan, *Historie życia...*, s. 26–55.

<sup>53</sup> Szerzej o nim zob. M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii...*, s. 77–90; zob. też: S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 1: *Pierwsza krucjata i założenie królestwa Jerozolimy*, Warszawa 1997.

Obserwowane u nich zawyżanie oceny szans na osiągnięcie celów krucjatowych można próbować wyjaśniać, przywołując rozpowszechnione „tam i wtedy” przeświadczenie, że czyny ich będą wspomagane przez Boską interwencję<sup>54</sup>, i/lub odwołując się do znanej teorii dysonansu poznawczego. W tym celu przewidywanie wywiedzione z tej teorii (prawo probabilistyczne) trzeba włączyć do *explanansu*.

*Explanans:*

1. U ludzi o pozytywnym autowizerunku dobrowolne angażowanie się w zachowania niezgodne z przekonaniami powoduje wytworzenie dysonansu, odczuwanego jako stan nieprzyjemny i zredukowanego przez dopasowywanie tych przekonań do zachowań.

2. Przypuszczalnie pozytywny autowizerunek dominował wśród rycerzy-krzyżowców w łacińskiej Europie, w warunkach swobody wyboru angażujących się w pierwszą krucjatę, której szanse na sukces trafnie oceniali wstępnie jako znikome.

*Explanandum:*

3. Po dołączeniu do pierwszej krucjaty znacząco wzrastała ocena przez rycerzy-krzyżowców szans na jej sukces, tak iż teraz przeceniali oni te szanse.

Powstały dysonans między pozytywnym wizerunkiem siebie i swoich działań krucjatowych a oceną jako nikłych szans na ich powodzenie („będąc rozsądnym człowiekiem, dobrowolnie uczestniczę w przedsięwzięciu przypuszczalnie skazanym na niepowodzenie”) był zredukowany poprzez zmianę tej oceny. W rezultacie mobilizowało ich do pełnych poświęcenia czynów przeświadczenie, że szanse na ostateczny sukces są całkiem spore.

Zarówno częstość ujawniania się dysonansu, jak i siła dążenia do jego redukcji rozmaicie przejawiają się u różnych ludzi oraz w odmiennych warunkach historyczno-kulturowych<sup>55</sup>. Można jednak zasadnie przypuszczać, że rycerze uczestniczący w krucjacie, ukształtowani przez podobne jak my tradycje grecko-rzymskie i judeo-chrześcijańskie, nie różnili się od nas pod względem intensywności odczuwania oraz zdolności do tolerowania dysonansu. Najpewniej różnice między nami a nimi nie były na tyle duże, aby teorię zrodzoną współcześnie uznać za bezużyteczną w wyjaśnianiu zmian ich przekonań. I to pomimo, że mogli oni być bardziej od nas zewnątrz-sterowni<sup>56</sup>, a typowy w naszym kręgu kulturowym indywidualizm rozwinął się znacznie później (rycerze-krzyżowcy jawią się dziś jako awangarda zmian w tym zakresie!).

Zdeformowane w efekcie redukcji dysonansu przekonania najpewniej sprzyjały wzrostowi natężenia motywacji do uczestnictwa w krucjacie, wpływając na zachowania, które można wyjaśnić, włączając do kolejnego *explanansu* inną teorię psychologiczną. Orzeka ona o (krzywoliniowej) zależności między szacowaniem szans

<sup>54</sup> Zob. np. M. Billings, *Wyprawy krzyżowe*, Warszawa 2002, s. 14–17, 41–43; J. Riley-Smith, *Mentalność krzyżowców na Wschodzie 1095–1300*, [w:] *Historia krucjat*, red. J. Riley-Smith, Warszawa 2000, s. 88–91; też R. F. Baumeister, *The Optimal Margin of Illusions*, „Journal of Social and Clinical Psychology”, 1989, t. 8, s. 178.

<sup>55</sup> Więcej o tym zob. M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii...*, s. 51–53, 87–88.

<sup>56</sup> F. M. Peeters, *Psychologia historyczna...*, s. 22–23.

na sukces a natężeniem motywacji, wpływającej na działania<sup>57</sup>. Bez wiary w realne szanse na powodzenie wyprawy, które jednak wymagało (i tak było powszechnie odczytywane) wielkiego zaangażowania i wysiłku własnego, pewnie nie doszłoby do aż takiej uporczywości ryerczy-krzyżowców w dążeniu do krucjatowych celów.

Tak jak i w poprzednio naszkicowanym przykładzie, przywołanie wiedzy psychologicznej nie powinno powodować rezygnacji z poszukiwania innych przyczyn zajścia tego, co wyjaśniane, na przykład ekonomicznych czy socjologicznych. W tym wypadku przyczyny psychologiczne składały się na warunki konieczne (ale z pewnością niewystarczające) do długotrwałego angażowania się w osiągnięcie krucjatowych celów.

#### O POZNAWCZYCH SKŁONNOŚCIACH, KTÓRE MOGĄ WPŁYWAĆ NA WYJAŚNIANIE

Specyfika wyjaśniania przyczynowego w historii — w tym jego rozmaite słabości — jest funkcją przede wszystkim osobliwości przedmiotu badań historycznych. Jednak na jakość zabiegów eksplanacyjnych mogą też wpływać pewne poznawcze skłonności, opisywanych przez współczesną psychologię, które można przypisać historykom. Wpływ ten może być różny. Pozytywny, jeśli na przykład usprawnia wyjaśnianie dzięki dokonywanym uproszczeniom myślenia; znacznie częściej negatywny, kiedy owe skłonności prowadzą do jego deformacji.

Dokonujący analizy przyczynowej ludzie na różne sposoby deformują wizerunek rzeczywistości społecznej<sup>58</sup>. Zauważają porządek również tam, gdzie brak jest uporządkowania, zdarzenia przebiegające ściśle losowo traktują jako charakteryzujące się taką czy inną regularnością. Zależności między zjawiskami dostrzegają nawet wówczas, gdy w rzeczywistości są one od siebie niezależne, bądź przeceniają siłę związku między nimi.

Ta tzw. iluzoryczna korelacja może być traktowana jako szczególnie przypadek ogólniejszej inklinacji do strukturalizacji wiedzy, jej uporządkowania i zorganizowania w postaci uproszczonych schematów przeszłości. Poszczególne zdarzenia na nią się składające mogą być wyjaśniane poprzez odwołanie do zdroworozsądkowej „teorii” bądź ideologii, dostarczającej podstaw dla uproszczonych, niekiedy monokausalnych „wyjaśnień” skomplikowanych przebiegów procesów historycznych.

Tak czy inaczej, ulegający tego rodzaju skłonnościom historycy będą podejmować próby wyjaśnienia przyczynowego nawet wówczas, gdy w grę wchodzi pozabawione wyraźnych regularności, nieuporządkowane czy nie w pełni uporządkowane wydarzenia, składające się na proces historyczny<sup>59</sup>.

<sup>57</sup> Zob. M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii...*, s. 84–85.

<sup>58</sup> Zob. np. R. E. Nisbett, L. Ross, *Human Inferences: Strategies and Shortcomings of Social Judgments*, New Jersey 1980, roz. 2, 5 i 6.

<sup>59</sup> O skłonnościach do innych jeszcze deformacji poznawczych (w tym zwłaszcza do przeceniania czynników personalnych jako determinant procesu historycznego), które również mogą znacząco wpływać na wyjaśnianie historyczne, zob. M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii...*, s. 139–142.

Jeśli występuje jakiś trend „rozciągnięty” w czasie, to bez względu na to, jakie treści (zdarzenia czy zjawiska) nań się składają, jeśli są wyraziste i/lub negatywne, w pierwszym rzędzie zostają włączane do *explanandum*. Co ciekawe, o ile chronologicznie pierwsze wydarzenie ma wówczas większe szanse niż następne stać się układem odniesienia, w stosunku do którego pozostałe są spostrzegane, oceniane i wyjaśniane, ostatek z nich (najpóźniejszy składnik trendu) ma największe szanse włączenia do *explanandum* i stania się przedmiotem spontanicznego wyjaśniania przyczynowego<sup>60</sup>.

Ta zaobserwowana u ludzi przypadłość poznawcza może nasilać skądinąd charakterystyczną dla historyków skłonność do ukazywania genezy opisywanych zdarzeń, zjawisk czy procesów<sup>61</sup>. Wręcz pomocne w usiłowaniach wyjaśniania przyczynowego zdają się być „eksperymenty pomyślane”, odwołujące się do wciąż niezbyt popularnego wśród nich myślenia kontrfaktycznego. Co prawda analiza historii alternatywnych („co by było, gdyby...”) często bywa podporządkowywana potrzebom terażniejszości, raz pozostając instrumentem jej gloryfikacji, innym razem dyskredytacji<sup>62</sup>, a więc tak czy inaczej przyczynia się do wykrzywienia rekonstruowanego obrazu przeszłości. Ale pełni też ważne funkcje heurystyczne w poznaniu historycznym, pozwala na przeprowadzanie stosownych „eksperymentów myślowych”<sup>63</sup>. Można zasadnie przypuszczać, że są one nagminnie przeprowadzane przez historyków (zwykle bezwiednie, a nawet wbrew świadomym usiłowaniom nieposługiwania się nimi) w procesie kształtowania się wizerunku ogółu przyczyn tego, co wyjaśniane.

Brzemienny w konsekwencje dla poznania historycznego może być zwłaszcza od dawna opisywany przez psychologów „efekt patrzenia wstecz”<sup>64</sup>. Polega on na przecenianiu prawdopodobieństwa zajścia wyniku sekwencji zdarzeń, który został poznany, w porównaniu z wcześniej dokonywanym szacowaniem szans na jego za-

<sup>60</sup> K. H. Teigen, *When the Past Becomes History: Effects of Temporal Order on Explanations of Trends*, „European Journal of Social Psychology” 2004, t. 34, 191–206.

<sup>61</sup> Zdaniem W. Wrzosa (zob. *Historia kultura metafora...*, s. 40–44), narracja historyczna bywa wręcz więzieniem myślenia genetycznego. Metafora genetyczna należy do zasadniczych metafor, określających swoistość myślenia historycznego na Zachodzie, w sposób niekontrolowany steruje interpretacją zjawisk. Warto zaznaczyć, że „wyjaśnienia genetyczne” nie są odmianami wyjaśnienia w sensie C. Hempla (zob. *Explanation in science...*, s. 22–24).

<sup>62</sup> G. Rosenfeld, *Why Do We Ask „What if?” Reflections on the Function of Alternate History*, „History and Theory” 2002, t. 41, s. 90–103.

<sup>63</sup> Zob. A. Demandt, *Historia niebyła*, Warszawa 1999. Analiza historii alternatywnych w szczególności może służyć określeniu wagi przyczyny, ukazując ją jako ważniejszą od innej, z nią porównywalnej, ze względu na hipotetyczne skutki; zob. T. D. Mey, E. Weber, *Explanation and Thought Experiments in History*, „History and Theory” 2003, t. 42, s. 28–29 i 35–38. Zwykle ukryte w narracji kontrfaktyczne pytania rozstrzygnięcia („czy doszłyby do...”, „gdyby nie było...”) stanowią składnik wyjaśnień, naświetlają hipotezy o zajściu związku przyczynowego lub uoaczyniają dziejową doniosłość zaistnienia danych wydarzeń; J. Topolski, *Metodologia historii...*, s. 513–514.

<sup>64</sup> B. Fischhoff, *Hindsight ≠ Foresight: The Effect of Outcome Knowledge on Judgement Under Uncertainty*, „Journal of Experimental Psychology: Human Perception and Performance”, t. 1, s. 288–299.

istnienie w przyszłości. Jednocześnie prawdopodobieństwo zajścia alternatywnego wyniku, który nie wystąpił, jest *ex post* oceniane niżej niż w chwili formułowania prognozy. Ulegający tej deformacji poznawczej historyk przypisuje zdarzeniom, które w rzeczywistości nie wystąpiły, przesadnie niskie prawdopodobieństwo zajścia. Bo rzekomo proces historyczny musiał się tak a nie inaczej potoczyć, a w rzeczywistości jego przebieg został przezeń „wmontowany” w schematy kauzalne, którymi dysponował, na przykład w rezultacie zauroczenia ideologią, dostarczającą określonej wizji przebiegu dziejów.

Dostarczanie badanym w eksperymentach psychologicznych nieprawdziwej informacji wskazującej, że zaistniałe w przeszłości zdarzenie (na przykład wynik bitwy) było rezultatem przypadku, powoduje osłabienie bądź wręcz zanik efektu patrzenia wstecz<sup>65</sup>. Jednak w oryginalnych badaniach, w których po raz pierwszy go ujawniono, namawianie badanych do zignorowania posiadanej wiedzy o wyniku spowodowało jedynie niewielkie osłabienie tego efektu<sup>66</sup>. Tak więc raczej nie należy oczekiwać, że samo uświadomienie istnienia tej deformacji poznawczej zapobiegnie jej wystąpieniu. Natomiast nieobce wielu historykom myślenie o ludzkich dziejach w kategoriach ukierunkowanych procesów, spostrzeganych jako zdeterminowane i sensowne, najpewniej sprzyja jej ujawnianiu się.

#### UWAGI KOŃCOWE

Odwoływanie się do ogólnej wiedzy psychologicznej może być historykom przydatne, jeśli konstruuje *explanans*, wykorzystywany w wyjaśnianiu interesujących ich zdarzeń, zjawisk czy procesów. Nie należy przeceniać udziału takiej wiedzy w wyjaśnieniach przyczynowych; jeśli jednak historyk odwołuje się do niej, lepiej, aby czynił to świadomie, czerpiąc ją głównie z dorobku psychologii akademickiej, zwłaszcza wówczas, gdy między obiegową wiedzą zdroworozsądkową a zgromadzoną w laboratoriach psychologów zachodzą znaczące różnice.

Zasadne jest oczekiwanie, że przywoływana tu tradycja „umiarkowanie scjentyistyczna” będzie dalej twórczo rozwijana w historiografii obok (nie zaś w opozycji do) stanowiska narratywistycznego. Można uznać za Arthurem Danto, usiłującym znaleźć wyjście z pozytywistycznych uwikłań analitycznej filozofii historii, że wyjaśnianie narracyjne oraz postulowane przez Hempla są, jako bazujące na tych samych zasadach logicznych, równoważne<sup>67</sup>. Oba stanowiska winny być traktowane nie jako

---

<sup>65</sup> D. Wasserman, R. O. Lempert, R. Hastie, *Hindsight and Causality*, „Personality and Social Psychology Bulletin”, 1991, t. 17, s. 30–35; też L. J. Sanna, N. Schwarz, *Debiasing the Hindsight Bias: The Role of Accessibility Experiences and (Mis)attributions*, „Journal of Experimental Social Psychology”, 2003, t. 39, s. 287–295. Zintensyfikowane wówczas myślenie o wydarzeniach alternatywnych sprzyja wzrostowi ich poznawczej dostępności, utrudniając spostrzeganie danego zdarzenia (wyjaśnianego) jako nieuchronnego następstwa swoich poprzedników.

<sup>66</sup> B. Fischhoff, *Hindsight ≠ Foresight...*, s. 293–295, eksperyment drugi.

<sup>67</sup> A. C. Danto, *Jestem pisarzem... Fragmenty wywiadu udzielonego E. Domańskiej*, „Historyka”, 1995, t. 25, s. 82; zob. też A. Radomski, *Kultura — tekst — historiografia...*, s. 30.

rywalizujące ze sobą, ale komplementarne i wzajemnie powiązane. Mówi się nawet czasem o analitycznej narracji bądź narrację historyczną uważa za interpretację, utożsamianą z określoną odmianą wyjaśniania<sup>68</sup>.

Wyeksponowane zostały rozmaite ograniczenia zastosowań probabilistycznego modelu Hempela, utrudniające korzystanie zeń bez względu na skład *explanansu* — zarówno wówczas, gdy zawiera on ogólną wiedzę psychologiczną, jak i wtedy, gdy jej nie zawiera. Pamiętać należy, że czasem odwołanie do tego modelu jest w ogóle niestosowne, kiedy indziej może co najwyżej nieco wspomóc interpretację historyka — na przykład wówczas, gdy wyjaśnienie konkretnego zdarzenia wymaga przywołania przede wszystkim interakcji wielu przyczyn, nieuwzględnianej w twierdzeniach włączanych do *explanansu*. Jednak nawet bardzo ograniczone wykorzystywanie tego modelu (również jako wzorca-ideału w praktyce badawczej historyka) może być przydatne, jeśli chce się zminimalizować udział zupełnie wymykających się kontroli poznawczej spekulacji w interpretacjach wydarzeń, zjawisk i procesów historycznych.

#### ON THE USE OF PSYCHOLOGY IN THE CAUSAL EXPLANATION IN HISTORY

##### Summary

Causal explanation in history based on the Hempel's probabilistic model (rather than on the deductive-nomological one) together with some of its important weaknesses is presented and discussed. The article focuses on the possibilities and limitations of the utilization of psychological laws in the causal explanation as well as on the biases occurring in this explanation's acts and results.

The historical examples of causal explanation of mass beliefs' changes and mass behavior employing the contemporary psychological theories are described. The idea that the scientific tradition in historiography ought to develop close to, rather than in the opposition to the narrativist position is presented.

---

<sup>68</sup> Zob. C. Lorenz, *Some Afterthoughts...*, s. 352–362. Jak pisał J. Topolski (*Jak się pisze...*, s. 156): „W praktyce historyków narracja i wyjaśnianie idą w parze [...] sam proces wyjaśniania jest zawarty w narracji niejako automatycznie”. Na rzecz współlistnienia w historiografii tradycji „sztuki narracyjnej” oraz „nauki” argumentował J. Pomorski (*Czy scjentyzm...*, s. 21–24), w tym drugim przypadku mając jednak na myśli historię jako naukę społeczną.